

MACIEJ SERWAŃSKI
TOMASZ SCHRAMM
Poznań



011 473

BP 952 10

CZY GOSPODARNOŚĆ WIELKOPOLAN TO WYNIK WPŁYWÓW PRUSKICH?

OD RZECZYPOSPOLITEJ SZLACHECKIEJ DO PRACY ORGANICZNEJ

W potocznej świadomości Polaków mieszkancie Wielkopolski wyróżniał się zawsze swoistą mentalnością i cechami, które rzadziej daje się zaobserwować u jego współrodaków w innych regionach kraju. Należą do nich: solidność, gospodarność (w oczach obcych uznawana nawet czasem za skąpstwo), odpowiedzialność, punktualność. Cechy te wiązano ściśle – i wiąże się nadal – z charakterem regionu, uznając że Wielkopolska zawsze w przeszłości wykazywała się wyższym poziomem gospodarności i sprawniejszym systemem funkcjonowania życia społecznego niż reszta kraju i że w dalszym ciągu w wielu sferach życia gospodarczego reprezentuje ona wyższy poziom niż obserwujemy to poza jej historycznymi granicami.

Nie ma natomiast zgodności co do genezy tej generalnie pozytywnej odmienności Wielkopolski i cech jej mieszkańców. W opinii wielu Polaków nie wynikają one z naturalnego procesu kształtowania się w ciągu wieków mentalnego i gospodarczego oblicza Poznańczyków i ich regionu; uważa się często, że są one skutkiem bliskiego sąsiedztwa Wielkopolski z Niemcami od zarania dziejów Polski, a zwłaszcza rezultatem wpływów niemieckich w okresie zaborów, w czasie pozostawania Wielkopolski w obrębie państwa pruskiego, a potem zjednoczonych Niemiec, a więc od końca XVIII w. aż do 1918 r. To wtedy Poznaniacy mieli się nauczyć od Niemców (Prusaków) rzetelności, odpowiedzialności i solidności, a gospodarka Wielkopolski – pod wpływem niemieckim – mogła wkroczyć na drogę szybkiego postępu. To ostatnie mniemanie nabrało charakteru tezy zakładającej wyraźnie, iż rozwój gospodarczy Wielkopolski w XIX i na początku XX w. był wynikiem niemieckiej misji cywilizacyjnej na tym terenie. Ten punkt widzenia, z oczywistych względów, przyjęła niemiecka historiografia, a zwłaszcza publicystyka, choć nie jest on obcy również przekonaniom wielu Polaków, szczególnie – jak stwierdziliśmy wyżej – formułowanym w stereotypowych opiniach.

Istnieje wszakże inna, odmienna teza, wskazująca, iż Wielkopolska w XVIII w., w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej przechodziła okres gospodarczego rozkwitu, któremu towarzyszył szybki postęp we wszystkich dziedzinach życia, a to właśnie pruski ekspansjonizm

spowodował, że istniejący już wtedy niewątpliwie „wielkopolski model gospodarczy, jako pewna strukturalna, dynamicznie rozwijająca się całość, przetrwał tylko do rozbiorów. Rozbiory, a szczególnie polityka gospodarcza zaborcy pruskiego, zdeformowały go, hamując w ten sposób wzrost gospodarczy nie tylko wielkopolskiego regionu historycznego” (Jerzy Topolski). Teza ta sugeruje niedwuznacznie, że włączenie Wielkopolski do państwa pruskiego, czy mówiąc szerzej – poddanie jej pod niemieckie wpływy, oznaczało dla tego regionu ekonomiczne cofnięcie się.

Jawi się więc kwestia, na jakiej konkretnie podstawie, na jakich rzeczowych założeniach powstały powyższe tezy, na czym polegała ich istota i jak weryfikują się one w konfrontacji z kontekstem historycznym epoki, której dotyczą. Aby rozpatrzyć obie tezy i spróbować rozstrzygnąć, która z nich wydaje się bliższa prawdy, musimy zatem przyrzeć się sytuacji gospodarczej, jej stanowi i przeobrażeniom w Wielkopolsce w okresie przedrozbiorowym i – następnie – pod panowaniem niemieckim. Chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę na ostatnie ćwierćwiecze dziejów Wielkopolski w niepodległej jeszcze (przynajmniej *de iure*) Rzeczypospolitej Polskiej i pierwsze dziesięciolecie jej losów pod pruskim zaborem. Osią chronologiczną jest tu rok 1793, drugi rozbiór Polski, który oznaczał zagarnięcie całej Wielkopolski przez jej zachodniego sąsiada.

W wiek XVIII Wielkopolska wchodziła w stan regresu ekonomicznego i upadku. Wpierw, jak cała Rzeczpospolita, dotknięta została skutkami najazdu szwedzkiego, tzw. potopu (1655 - 1660). Zrujnowanie większości miast, wielu wsi, straty demograficzne sięgające 1/3 ludności – to były skutki bezpośrednie. Szalejąca tuż po wojnie klęska zarazy dopełniła dzieła zniszczenia. A kiedy, w miarę szybko, Wielkopolanie podjęli odbudowę swojego kraju i jego gospodarki, przerwała ją nagle III wojna północna (1700 - 1721). Ponownie przemarsze wojsk, grabieże i zarazy spustoszyły Wielkopolskę zarówno materialnie, jak i demograficznie (ubytek 15 - 20 % ludności) i musiały w konsekwencji spowodować znaczne osłabienie jej siły ekonomicznej.

A jednak w ciągu XVIII w. Wielkopolska stała się przodującym, najbardziej rozwiniętym gospodarczo regionem w Rzeczypospolitej. Inne ziemie polskie, znajdujące się wtedy – po wojnach – w podobnej „sytuacji wyjściowej”, nie miały oparcia w tak solidnych jak w Wielkopolsce podstawach gospodarczych, powstałych jeszcze w XVII w. Szybciej niż na innych terenach postępował tu proces odbudowy i już w drugiej połowie lat dwudziestych XVIII w. dają się zauważyć pierwsze symptomy ożywienia gospodarczego.

W Wielkopolsce z wielu względów łatwiej niż gdzie indziej można było wprowadzać nowe formy gospodarowania. Tutaj najwcześniej zaczął się rozkładać system folwarczno-pańszczyźniany, rozpoczął się proces przechodzenia na czynsz. Tutaj stosunkowo silna urbanizacja kraju spowodowała rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej i równomierny z rolnictwem rozwój produk-

cji przemysłowej. Wprowadzano nowe sposoby organizacji produkcji, które były istotnym elementem przyspieszającym odbudowę gospodarki.

Pierwszorzędnym czynnikiem tych procesów, charakterystycznym dla Wielkopolski, była znaczna intensywność osadnictwa. Ściągający do kraju nad Wartą koloniści, osobiście wolni, mający płacić czynsz, zasiedlali opustoszałe gospodarstwa i zakładali setki nowych osad. Było to najczęściej tzw. osadnictwo ołęderskie (nazwa pochodzi od przybyłych Holendrów). W tym ruchu osadniczym poważne miejsce (40%) przypadło ludności niemieckiej, która przedkładała korzystne warunki zamieszkania w Wielkopolsce nad pozostawanie nadal poddany króla pruskiego. Ta właśnie ludność – w XVIII w. około 25 tysięcy – będzie współuczestniczyć wraz z Polakami w odbudowie gospodarki wiejskiej Poznańskiego, w rozszerzaniu areалу zasiewów, w rozwoju hodowli. Ich obecność na wielkopolskiej wsi stanie się później, w XIX w., argumentem mającym wykazać decydujące znaczenie niemieckich zasług dla rozwoju polskiej gospodarki, jednym z uzasadnień polityki *Drang nach Osten* i niesienia tam niemieckiej kultury.

Wspomnieliśmy już o procesie urbanizacji Wielkopolski, który miał swój udział w ustaleniu owego znaczącego poziomu gospodarki wielkopolskiej w Rzeczypospolitej. W kolejnych dziesięcioleciach XVIII w. następowała odbudowa i szybki rozwój starych miast, zakładano nowe. W stosunku do innych ziem Polski, zwłaszcza wschodnich, sieć miast była tu stosunkowo gęsta i były one ludniejsze, a niewielu mieszkańców (około 16%) – odmiennie niż gdzie indziej – zajmowało się rolnictwem. W istocie miasta Wielkopolski nie były duże, ale ich znaczna liczba sprawiła, że przed II rozbiorem aż czwartą część ludności tego regionu można było formalnie zaliczyć do ludności miejskiej.

Wyraźnie zauważalny był wzrost demograficzny. W okresie po wojnie północnej do 1793 r. gęstość zaludnienia w Wielkopolsce podniosła się znacznie (z 17 do 24 mieszkańców na km²), a przyrost ludności dla tego okresu, głównie w wyniku przyrostu naturalnego, wynosił około 40% (do 810 tys. mieszkańców w całej Wielkopolsce).

Z kolei zmienną cechą rolnictwa wielkopolskiego był rozwój hodowli, zwłaszcza owiec, a cechą całej gospodarki wiejskiej – szeroki wachlarz jej produkcji. Folwark był więc, inaczej niż w wielu innych regionach, źródłem dochodów różnego pochodzenia (płody rolne, hodowla, eksploatacja lasów, stawów, produkcja trunków itd.).

Natomiast główną dziedziną produkcji przemysłowej miast Wielkopolski było włókiennictwo, a przede wszystkim sukiennictwo. Ta gałąź przemysłu już w drugiej połowie XVIII w. podlegała przeobrażeniom wczesnokapitalistycznym. Produkcja była duża, dająca około 2/3 całej wytwórczości tkanin wełnianych w Rzeczypospolitej, zaledwie o 1/3 niższa od produkcji Śląska. Nic więc dziwnego, że ta sfera aktywności gospodarczej Wielkopolski przyciągała

uwagę Fryderyka II, który – z myślą o konkurencyjnej produkcji brandenburskiej – jeszcze przed rozbiarami rozpatrywał możliwości zahamowania jej rozwoju. Sukno wielkopolskie eksportowano w dużych ilościach za granicę, zwłaszcza na wschód – do Wielkiego Księstwa Litewskiego, na Ukrainę, Białoruś, do Rosji. Poza sukiennictwem i obok niego rozwijały się różne inne dziedziny wytwórczości o charakterze rzemieślniczym, głównie przemysł rolny i spożywczy. Około 17% ludności związane było z rzemiosłem handlowym, co – według ostatnich badań – było naówczas wyjątkiem na ziemiach polskich. Rozwinięty handel mąką, zbożem, tkaninami, bydłem – przeważnie na Śląsk i Pomorze – był źródłem nadwyżki w bilansie eksportu i importu. Wyróżniała się też, rozwijająca się w XVIII w., sieć dróg. Poznań i Kalisz stanowiły punkty węzłowe w międzynarodowej komunikacji tranzytowej. Po drogach kursowała, funkcjonująca regularnie, poczta.

Zmieniające się stosunki gospodarcze, odchodzenie od feudalizmu i tradycyjnego poddaństwa, zmieniały też strukturę społeczną Wielkopolski, przeobrażały mentalność szlachty, chłopów i mieszczan. Na wsi szlachcic i chłop coraz częściej opierali wzajemne uregulowania na umowach (rodzaj kontraktu). Wzrastała liczba chłopów niepoddanych (do około 20-25% przed 1793 r.). Godne podkreślenia jest to, że bezrolny był w Wielkopolsce co 4 chłop, w Małopolsce co 5, a na Mazowszu, Podlasiu i na ziemiach ruskich co 10. W mieście pojawiła się kategoria przedsiębiorcy oraz ludzi chcących sprzedać swoje ręce do pracy. Wzbogaceni mieszczaństwo, wśród których – trzeba dodać – było dużo Niemców i Żydów, zaczęli szukać możliwości zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu w sferze kultury materialnej.

Wszystkie te procesy gospodarcze, społeczne, mentalne rozwijały się w Wielkopolsce mimo różnych przeciwności. Między innymi coraz bardziej dawała się odczuć uciążliwość sąsiedztwa pruskiego. Ekspansywna, militarystyczna polityka Fryderyka II, wojny śląskie (1740-1745), a zwłaszcza wojna 7-letnia (1756-1763) powodowały, że Wielkopolska stawała się terenem zaciągu żołnierza dla Prus, rekwizycji żywności i furazu, walk prusko-rosyjskich i grabieży ze strony obu obcych armii. Fałszywa moneta, którą Fryderyk II zalewał Polskę, powodowała odpływ kruszca z Rzeczypospolitej, a przysparzała zysków skarbowi pruskiemu; najwięcej strat poniosła Wielkopolska.

W końcu lat sześćdziesiątych XVIII w. Polacy widzieli już wyraźnie zagrożenie suwerenności i integralności swego państwa ze strony zaborczych sąsiadów z Rosją i Prusami na czele. Właśnie wymierzony przeciw Rosji (choć w sumie niełatwy do jednoznacznego zinterpretowania) szlachecki ruch zbrojny zwany konfederacją barską, który przetoczył się przez cały kraj, przyniósł Wielkopolsce kolejne zniszczenia. Konfederacja ta spowodowała wkroczenie wojsk pruskich na ziemię wielkopolską, a Fryderyk II skłaniała do przyspieszenia pertraktacji prusko-rosyjsko-austriackich, dotyczących traktatu rozbiorowego Polski; w 1772 r. stał się on faktem. Cała północno-wschodnia

Wielkopolska (20% jej ziem), tzw. Okręg Nadnotecki, znalazła się w granicach państwa pruskiego. Na utraconych terenach mieszkała 1/5 ludności całego regionu.

W anektowanej prowincji Prusacy wprowadzili odrębną administrację, zmodyfikowali sądownictwo. Przede wszystkim jednak, po zlustrowaniu materialnych zasobów kraju pod względem ich dochodowości, wprowadzili nowy, pruski system podatkowy (chłopi mieli płacić 1/3 dochodów, szlachta polska 1/4, szlachta niemiecka 1/5), mocno eksploatujący finansowo ludność. Nie przyniosła natomiast większych rezultatów akcja kolonizacyjna, która miała wprowadzić na ten teren, nieliczny dotąd, żywiol niemiecki.

W walkach Polaków o reformy państwa po I rozbiórze Wielkopolanie odegrali widoczną rolę. Ale los kraju z politycznego punktu widzenia był już przesądzony i nie mógł na tym zaważyć fakt, że Wielkopolska po I rozbiórze, w latach 1772-1793, przechodziła okres wyraźnego przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego. Polskie zabiegi o zreformowanie kraju, o wolność zaborcy interpretowali jako sprzyjanie wywrotowym hasłom rewolucji francuskiej. Dla kolejnego władcy Prus, Fryderyka Wilhelma II, Wielkopolska była zarażona „jadem demokracji” i jako taka zagrażała całości państwa pruskiego. Konsekwencją mogła być tylko jedna: wprowadzenie jego wojsk do Wielkopolski. W 1793 r. Prusy i Rosja przeprowadziły drugi rozbiór Polski. Dla Poznańczyków oznaczał on, że cała ich mała ojczyzna, zwana Wielką Polską, znalazła się pod władaniem Prus.

Z anektowanych terenów Wielkopolski zaborca utworzył prowincję nazwaną Prusami Południowymi. Tereny te, z założenia, nie miały się niczym różnić od pozostałych prowincji absolutnej monarchii pruskiej zarówno pod względem ustroju politycznego, jak i systemu administracyjnego. Szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopstwo – wszystkie warstwy w nowej prowincji – zetknęły się z uciążliwościami pruskiego fiskalizmu. Szlachta nie tylko straciła swe dotychczasowe uprzywilejowane stanowisko polityczne, ale też trudno jej było sprostać (zwłaszcza drobnym posiadaczom) wymogom bardziej skapitalizowanej, nowocześniejszej gospodarki pruskiej. Najzamożniejsza część panów polskich opuszczała Wielkopolskę, przenosząc się na pozostałe wolne jeszcze tereny Rzeczypospolitej. Napływali natomiast liczni urzędnicy pruscy, język niemiecki stał się językiem urzędowym, w prowincji wprowadzono pruski system policyjny.

Ten proces wcielania Wielkopolski do Prus i jej integracji z nimi został zaledwie zapoczątkowany, gdy w 1794 r. wybuchło zbrojne powstanie Polaków przeciw zaborcom pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Objęło ono również Wielkopolskę, a w niej wszystkie warstwy społeczne; trzon oddziałów powstańczych stanowili chłopci. Po kilku miesiącach powstanie upadło, co oznaczało w konsekwencji kres istnienia państwowości polskiej: Rosja, Prusy i Austria trzecim rozbiorem ziem Polski w 1795 r. wymazały Rzeczpospolitą z mapy

Europy. Prusy anektowały kolejne, rozległe ziemie polskie z Warszawą. Monarchia Fryderyka Wilhelma II stała się tym samym państwem o bardzo dużej mniejszości polskiej, liczącej około 1/3 ogółu ludności.

Powstanie kościuszkowskie przyniosło Wielkopolsce – oprócz represji wobec insurgentów – niezależnienie prowincji od pruskich władz centralnych, co stwarzało możliwości uwzględniania jej specyfiki, odmienności ustrojowych i prawnych. Ale nadzieje mieszkańców Poznańskiego, że w stosunku do innych zagarniętych przez Prusy ziem Rzeczypospolitej będzie ono uprzywilejowane okazały się złudne. Już w 1799 r. – by nie opóźniać przyjętej jako cel bezwzględny asymilacji tej prowincji – Wielkopolska ponownie podporządkowana została władzy centralnej w Berlinie.

Realizowanie idei integracji Wielkopolski oznaczało utrwalenie nowego podziału administracyjnego prowincji, odmiennego od poprzedniego – polskiego, a podyktowanego liczbą dymów i wielkością danego terytorium. Na obszarze prowincji zaczęło obowiązywać Powszechne Prawo Krajowe (*Allgemeines Landrecht*), takie samo jak w innych prowincjach pruskich. Za bardzo ważną uznano sprawę rozszerzania znajomości języka niemieckiego jako języka obowiązującego. Prusacy założyli sobie wolny, stopniowy, ale konsekwentny sposób niemczenia ludności polskiej w Wielkopolsce. Służyć temu miały m.in. służba wojskowa, szkolnictwo, akcja kolonizacyjna. Ta ostatnia polegała także – oprócz osadzania kolonistów rolnych i urzędników z Niemiec – na przekazywaniu junkrom pruskim dóbr królewskich oraz skonfiskowanych majątków duchowieństwa i powstańców. Działano też w bardziej wyrafinowany sposób. Szlachtę polską namawiano do korzystania z łatwego kredytu bankowego do wysokości hipotecznej wartości ich dóbr, by w przypadku załamania się koniunktury móc przejąć z ich rąk zadłużone majątki i rozszerzyć tym samym pruską własność ziemską. Mimo tych wszystkich działań, jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. odsetek żywołu niemieckiego na zagarniętych Polsce ziemiach był nikły i nie przekraczał 7%.

Wejście Wielkopolski w obręb państwa pruskiego nie mogło pozostać bez konsekwencji dla jej gospodarki. Najbardziej zaawansowana pod tym względem część Rzeczypospolitej znalazła się teraz w ramach organizmu politycznego, społecznego i gospodarczego, w którym od razu straciła swą wiodącą rolę. Więcej, w wielu dziedzinach życia stała niżej w porównaniu do ziem pruskich. I jeśli w stosunkach wiejskich – poza spauperyzowaniem się części, głównie drobnej, szlachty i stopniowym kapitalizowaniem się gospodarki – nie doszło na razie do radykalniejszych przeobrażeń, a nawet – dzięki lepszemu zbytowi przez Gdańsk – produkcja rolna rosła, to w dziedzinie produkcji przemysłowej sytuacja zmieniła się wyraźnie. Silna konkurencja dobrze rozwiniętego przemysłu z innych prowincji Prus, głównie ze Śląska, powodowała spadek aktywności wytwórczej w miastach Wielkopolski. Produkty przemysłu niemieckiego spoza zaboru miały tu wstęp bez cła, pod-

czas gdy pruska polityka celna, przez wprowadzenie dziesięcioprocentowej taksy, odcięła Wielkopolskę od pozostałych prowincji i zagarniętych przez Prusy innych ziem polskich. Odbiło się to zwłaszcza na – tak rozwiniętej w czasach Rzeczypospolitej – produkcji sukna, która szła przede wszystkim na rynek wschodni. Ograniczeniu uległy też dawne kontakty handlowe z Rosją, regulowane teraz dowolnie przez rząd pruski. Obserwujemy więc w Wielkopolsce zastój i powolny upadek tkactwa. Można wszakże pokusić się o znacznie bardziej radykalne stwierdzenie: zabór Wielkopolski przez Prusy, włączenie jej do państwa pruskiego spowodowało zniszczenie całego przemysłu w tym regionie; upadały kolejne manufaktury, a pod rządami pruskimi nie powstała żadna nowa, prywatna wytwórnia.

Mimo upadku rzemiosła, od początku XIX w. rozwijały się jednak wielkopolskie miasta, rozszerzała się ich zabudowa. Mieszczanie budujący swe domy mogli korzystać z pożyczek i zapomóg państwowych, pomoc finansowa przysługiwała także osiedlającym się w miastach kolonistom, przede wszystkim rzemieślnikom. Zmieniał się, unowocześniał, charakter miast; nowe domy musiały być trwałe – z cegły lub pruskiego muru. Zwiększał się jednocześnie napływ ludności niemieckiej. Wydawało się, że zamierzone przez Prusaków na długi okres procesy integracyjne wobec prowincji nad Wartą zaczęły przynosić pierwsze rezultaty.

Proces integrowania ziem polskich z państwem pruskim przerwany został w 1806 r. Zwycięstwa Napoleona nad Prusami i Powstanie Wielkopolskie jesienią 1806 r. zaowocowały pojawieniem się Księstwa Warszawskiego, utworzonego przez Napoleona na mocy pokoju w Tylży z ziem zajętych niewiele więcej niż dziesięć lat wcześniej przez Prusy. Nowa sytuacja polityczna miała także swoje konsekwencje gospodarczo-społeczne: państewko polskie znalazło podstawy swojego funkcjonowania w prawodawstwie napoleońskim. Okres ten, interesujący i ważny w polskiej historii politycznej XIX w., był jednak efemeryczny. Wpływ jego na późniejsze dzieje gospodarczo-społeczne widoczny był pod panowaniem rosyjskim, w Królestwie Kongresowym, nie miał natomiast konsekwencji na ziemiach, które wróciły pod panowanie pruskie. Zaznaczyć jednak trzeba, że granice tych ostatnich nie pokrywały się z tymi sprzed 1806 r. Obejmowały one teraz większość dawnej Wielkopolski (bez Kaliskiego) i Bydgoskie – terytorium to otrzymało nazwę Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Uprzednio pruskie Mazowsze wraz z Warszawą znalazło się pod panowaniem Rosji.

Rok 1815 był więc punktem wyjścia drugiego okresu włączania ziem polskich w obręb państwa pruskiego, który to proces omawiany był już wyżej. Nie było to jednak proste nawiązanie do tego, co trwało do 1806 r. Po ogólnoeuropejskiej zawierusze napoleońskiej inaczej przedstawiały się stosunki międzynarodowe, inne też były same Prusy. Reformy podjęte właśnie w okresie napoleońskim, a związane z nazwiskami Heinricha Friedricha Karla vom und

zum Steina oraz Karla Augusta von Hardenberga, pchnęły to państwo na drogę wielostronnego unowocześnienia. Procesowi temu musiała stawić czoło także Wielkopolska, co stanowiło dla niej zadanie dalece niełatwe. Niekorzystny był chociażby spadek po okresie napoleońskim, który niósł ze sobą rozliczne ciężary: zniszczenia wojenne, wysiłek gospodarczy na rzecz prowadzenia wojny, uciążliwości blokady kontynentalnej. Względy losowe w postaci klęsk żywiołowych czyniły sytuację jeszcze cięższą. Innym aspektem tego skomplikowanego położenia było – jak i poprzednio – to, iż Wielkopolska ustępowała w rozwoju gospodarczym innym ziemiom państwa pruskiego.

Jak te wszystkie przesłanki odbijały się na rzeczywistości gospodarczo-społecznej tego obszaru po 1815 r.?

W trudnej sytuacji znalazła się szlachta. Było tak już w okresie 1793-1806, przy pierwszym zderzeniu pruskiej i polskiej formy gospodarowania. Polityka państwa pruskiego zakładała wówczas między innymi, jak wspomniano wyżej, szeroką politykę kredytową. Teraz przyszedł czas spłacania tych kredytów i to w wielce niekorzystnych, określonych wyżej warunkach. Trudności te odczuwane były bardzo mocno – w tej sytuacji powołanie w 1821 r. Ziemstwa Kredytowego stało się dla wielu zagrożonych posiadaczy deską ratunku. Wkrótce jednak stanęli oni w obliczu nowego wyzwania: 8 kwietnia 1823 r. wydany został edykt dający początek reformom uwłaszczeniowym w Wielkopolsce. Mimo iż mający ograniczony zasięg i realizowany zrazu na dość małą skalę, oznaczał on jednak przechodzenie do kapitalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie, a więc do nowych form własności ziemskiej i gospodarowania. Konieczność tworzenia folwarków wymagała kapitałów.

Szlachta wielkopolska była przede wszystkim szlachtą średnią, co różniło ją od wschodnich ziem Rzeczypospolitej, zbliżało natomiast do państw zachodnich. Jako taka – jak uważa Jerzy Topolski – stosunkowo dobrze wdrożona była do gospodarowania według rachunku ekonomicznego. Niemniej jednak gospodarność ta funkcjonowała dotąd w obrębie systemu feudalnego. Reformy pruskie okazały się w wielu wypadkach przerastać ramy wykształconej przez pokolenia i utrwalonej mentalności. Dziedziczone przez wieki *patrimonium* okazywało się wartością nie tylko materialną, ale i imponderabilną – były rzeczy, których nie można było z nim zrobić. I tak wzdragał się szlachcic polski wyciąć las, który rósł na jego ziemiach „od zawsze” – i musiał sprzedać całą posiadłość w ręce przedstawiciela nowych czasów, który bez wahań przedsiębrał takie działania, będące w tym wypadku źródłem akumulacji pierwotnej. Ta konfrontacja starej mentalności z nową przeciwstawiała sobie Polaków i Niemców.

W tradycji wielkopolskiej chlubnie zapisana jest postać Dezyderego Chłapowskiego. Ten były oficer napoleoński jako jeden z nielicznych pojął wyzwanie czasu, mające oblicze tak gospodarcze, jak i narodowe. Zrozumienie wagi modernizacji kazało mu szukać wzorców nie w najbliższych Niemczech,

ale w Anglii, dzięki czemu potrafił nie tylko stawić czoło konkurentom pruskim, ale okazał się od nich lepszy. Zanim jednak mentalność powszechna podąży w ślad za przenikliwością prekursora, musi upłynąć pewien czas. W tym okresie, obejmującym niemalą część XIX w., następował proces szybkiego przechodzenia majątków polskich w ręce niemieckie.

Ustawodawstwo pruskie likwidujące stosunki feudalne na wsi zostało wprowadzone wtedy, gdy Wielkopolska mu nie podlegała, w okresie napoleońskim, i na jej obszar wkroczyło z pewnym opóźnieniem (1823). Podobnie rzecz się miała z organizacją cechową, w Prusach zniesioną również w latach 1810-1811. Na terenie Wielkopolski stan pewnej niejasności prawnej trwał do 1833 r., a przeciąganie go wynikało z zachowawczej w tym względzie postawy szlachty i idącej jej na rękę polityki państwa. Niemniej jednak w tym czasie trwał proces erozji systemu cechowego. Właściwą mu i charakterystyczną cechą była konfrontacja dwóch postaw, dwóch mentalności: silni wytwórcy gotowi byli stanąć w szranki kapitalistycznej wolnej konkurencji, natomiast słabi pragnęli utrzymania cechów jako ochrony przed nią.

Odchodzenie od feudalizmu stwarzało, wydawać by się mogło, warunki do rozwoju przemysłu. Nie stało się tak jednak w Wielkopolsce. Tradycyjnie mocno stojące sukiennictwo pierwszy cios otrzymało już po 1793 r., w postaci silnej konkurencji śląskiej i saksońskiej. Pewnym ratunkiem mogły być rynki wschodnie, ale te po 1815 r. odcięte zostały przez barierę celną ustanowioną przez władze Królestwa Polskiego. Zauważyć warto przy okazji, jak mocnemu rozdzieleniu gospodarczemu uległy ziemie dawnej Korony Polskiej. Miało to swoje dalekosiężne konsekwencje: nie doszło do rozwoju przemysłu włókienniczego tam, gdzie już istniały ku temu podstawy, natomiast w przyszłości wielkie jego centrum miało powstać niedaleko, w okręgu łódzkim – na surowym korzeniu, za to nierzadko przy pomocy fachowców przybyłych z Wielkopolski.

Wobec drastycznego kryzysu sukiennictwa wielkopolskiego państwo pruskie usiłowało prowadzić politykę interwencyjną poprzez zamówienia państwowe na dostawy sukna dla armii. Nie utrzymało się to jednak zbyt długo, a to z powodu niskiej jakości wyrobów. Ogólnie jednak polityka państwowa w Wielkopolsce nie miała charakteru proindustrialnego, raczej odwrotnie, co znajdowało wyraz w działalności kredytowej i podatkowej.

Lata 1815-1830, w których dokonywały się przedstawione wyżej przemiany i procesy, były w pewnym sensie okresem przejściowym, co miało swoje podłoże zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Po 1815 r. państwo pruskie podjęło strategię konsekwentnego włączania Wielkopolski w swój organizm. Dowodzi tego szereg posunięć administracyjnych rozciągających system pruski na obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego (np. w 1817 r. wprowadzenie pruskiego prawa krajowego, w 1825 r. przymusu szkolnego) czy objęcie tego obszaru ogólnopaństwowym planem budowy dróg (1817).

Ten proces integracji nakładał się na proces przechodzenia od gospodarki feudalnej do kapitalistycznej, który najłatwiej dokonywał się w rolnictwie.

Oblicze gospodarki wielkopolskiej w następnym dziesięcioleciu: rozwój rolnictwa, słabość przemysłu, z późniejszym rozwojem przemysłu spożywczego (a więc opartego na produkcji rolnej), stosunkowo silna – pod nieobecność przemysłu – pozycja rzemiosła uwolnionego z systemu cechowego miały swoje przesłanki właśnie w okresie 1815-1830.

W okresie tym polityka administracji pruskiej, aczkolwiek trudno uznać ją za wyraz z góry określonej, całościowej *Polenpolitik*, charakteryzowała się koncepcją asymilacji politycznej ludności polskiej jako lojalnych poddanych króla pruskiego; dążenia do asymilacji narodowej (czyli germanizacji) dawały o sobie znać jedynie w ograniczonej mierze. Koncepcja ta adresowana była przede wszystkim do najaktywniejszych politycznie kategorii ludności, czyli szlachty i duchowieństwa – dawały się widzieć próby ich zjednywania.

Rok 1830 przyniósł w tym względzie zasadniczą zmianę. Już rewolucja paryska, bardziej zaś jeszcze Powstanie Listopadowe w Królestwie Polskim, wzbudziły w Berlinie wielkie obawy, że Wielkie Księstwo Poznańskie zechce odłączyć się od Prus. Przeciwdziałać temu miał mianowany w grudniu 1830 r. naczelną prezes tej prowincji, Eduard Heinrich Flottwell. Jego energiczna polityka miała charakter tyle antypolski, co zarazem unowocześniający podległą mu prowincję. Pragmatyzm w realizacji tego ostatniego założenia brał nawet górę, co znajdowało wyraz w akceptowaniu pewnych polskich inicjatyw gospodarczych.

Okres rządów Flottwella (1830-1841) był bowiem początkiem wyraźniejszego określenia drogi, którą Wielkie Księstwo Poznańskie miało dążyć przez następne lata. Integracja gospodarcza z resztą Prus i wysiłek modernizacyjny państwa splotały się teraz w jedno z walką z polskością. Tak wyraźnie rzuconemu wyzwaniu ludność polska stawiała czoło. Właśnie w czwartej dekadzie XIX w. dały się widzieć pierwsze inicjatywy zmierzające do samoorganizacji społecznej i gospodarczej ludności polskiej. Proces ten nosił nazwę „pracy organicznej”. Centrum i symbolem tego działania stał się Bazar Poznański – ośrodek rzemieślniczo-handlowy, hotel i miejsce zebrań, który powstał w latach 1838-1841. Przytoczyć należy także przykłady bibliotek – Raczyńskich w Poznaniu (1829), Działyńskich w Kórniku w latach czterdziestych. Proces przekształceń świadomościowych, z natury swojej długotrwały, dzięki pracy organicznej uległ niewątpliwemu przyspieszeniu. Po kilku dziesięcioleciach polski ziemianin i polski chłop nie tylko z powodzeniem stawali do konkurencji z Niemcami, ale odzyskiwał utracony uprzednio teren – i to najczęściej w znaczeniu dosłownym, jako że walka rozgrywała się w poważnej mierze wokół własności ziemskiej.

Zatrzymując w tym miejscu naszą narrację możemy stwierdzić, że historia społeczno-gospodarcza Wielkopolski w drugiej połowie XVIII i pierwszej

połowie XIX w. biegła sobie właściwym, specyficznym torem. Ocena rządów prusko-niemieckich na tym terenie i ich znaczenia w całym okresie zaboru Wielkopolski byłaby na pewno pełniejsza. Niemniej przyjęta tu cezura końcowa lat czterdziestych XIX stulecia ma swe uzasadnienie. Zamyka ona bowiem pewien etap – ten, w którym Wielkopolska i jej mieszkańcy ponosili największe trudności związane z „nowym”, kiedy teza o regresie zdawała się mieć najsilniejsze podstawy. To wtedy Wielkopolanie znaleźli sposób na przezwycięzenie kryzysu. Przyjęli drogę rywalizacji gospodarczej z Niemcami, drogę samoorganizacji społecznej, ekonomicznej, kulturalnej, zmagania się z konkurentem pruskim jego własną bronią. Temu służyła „praca organiczna”. Lata czterdzieste otwierają zarazem nowy okres – a potrwa on do I wojny światowej – w którym te ustalone już podstawowe zadania Wielkopolan i ich postawa wobec Niemców będą cały czas aktualne. Chociaż zmieniać się będą, rzecz oczywista, historyczne uwarunkowania ich działalności.

Dlatego też wydaje się, że na podstawie przedstawionego wyżej zarysu gospodarczych i społecznych aspektów historii Wielkopolski od połowy XVIII do połowy XIX w. można pokusić się o odpowiedź na wynikające z tych rozważań pytanie: czy włączenie Wielkopolski do państwa pruskiego przyniosło jej postęp, czy regres?

Niewątpliwie przejście Wielkopolski z obrębu Rzeczypospolitej w ramy państwa pruskiego stanowiło przerwanie dotychczasowego procesu rozwoju. Fakt ten musiał wywołać wstrząs, kryzys, jeśli nie wręcz załamanie dotychczasowej ekonomiki tych ziem. Przykładem najbardziej jednoznacznym takiego skutku rozbiorów stało się sukiennictwo wielkopolskie. Z drugiej jednak strony ów dotychczasowy rozwój był rozwojem feudalnym. Teraz Wielkopolska przeszła w obręb organizmu stojącego wyżej, u progu kapitalizmu. Tym samym przodująca gospodarczo ziemia przedrozbiorowej Polski znalazła się na poślednim miejscu wśród prowincji pruskich. Naturalnie, trudności związane z tym przejściem oraz burzliwe lata napoleońskie czyniły jej położenie tym cięższym.

Proces adaptacji do nowej rzeczywistości przyniósł między innymi zmianę charakteru gospodarczego Wielkopolski. Została regionem typowo rolniczym, nie stała się jej udziałem industrializacja, będąca wszak poniekąd symbolem postępu. W dziedzinie rolnictwa postęp jednak był niewątpliwy – rządy pruskie okazały się stymulatorem, a skutki jego działania wyraźnie dały się widzieć po 1918 r. w porównaniu z innymi ziemiami odrodzonego państwa polskiego. Już przed rozbiorami istniała „gospodarna” mentalność wielkopolska. Zmiany porozbiorowe były dla niej ciosem, ale i wyzwaniem. Akcja państwa pruskiego i przeciwdziałanie społeczeństwa polskiego sprawiły, że w zjednoczonej, odrodzonej Polsce właśnie ludności Wielkopolski można było przede wszystkim przypisać nowoczesną mentalność gospodarczo-społeczną. Można rzec, że obie tezy: o dawniejszym, rodzimym rozwoju, który

uległ zakłóceniu i o stymulującej roli pruskiej mają w sobie elementy prawdy i nie stoją w sprzeczności, lecz się uzupełniają.

Pojęcia rozwoju i regresu z natury swojej mają charakter względny. Ich przejawy posiadają jednak również cechy ponadczasowe. Można by więc i tutaj pokusić się o szukanie analogii historycznych. Jeśli będziemy abstrahować od czynnika narodowego, a brać pod uwagę jedynie mechanizmy gospodarczo-społeczne takich procesów, nasuwa się współczesny przykład dawnych Prus – niedawnej NRD. Przodujący kraj tzw. obozu socjalistycznego, nie stroniący od samozadowolenia, przedmiot zazdrości (w aspekcie gospodarczym) innych członków RWPG przy pierwszym zetknięciu z zachodnią ekonomiką rynkową zaczął przechodzić prawdziwą katastrofę. Proces ten, przebiegający wyjątkowo szybko i głęboko, zdaje się odzwierciedlać mechanizm podobny do tego, któremu sto kilkadziesiąt lat temu podlegała Wielkopolska. Prawidłowości ponadczasowe wskazują, że aby przezwyciężyć kryzys, potrzebna jest przebudowa mentalności, a w gospodarce trzeba być konkurencyjnym. Wielkopolanie należą do tych, którzy to zrozumieli.

Wskazówki bibliograficzne

- Chlebowczyk J., *Rola stosunków polsko-niemieckich w dziejach niemieckiego „Drang nach Osten” w latach 1795 - 1918*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*. Red. G. Labuda, Poznań 1963.
- Dohnalowa T., *Poglądy na pracę w Wielkopolsce w latach 1795-1846*. W: *Studia z dziejów poglądów na pracę do 1914 roku*. Red. C. Łuczak, Poznań 1982.
- Dzieje Poznania*. Red. J. Topolski. T. 1 – *Do roku 1793*. Red. J. Topolski, Poznań 1988; T. 2, cz. 1 – *Lata 1793-1918*. Red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, Poznań 1994.
- Dzieje Wielkopolski*. T. 1 – *Do roku 1793*. Red. J. Topolski, Poznań 1969; T. 2 – *Lata 1793-1918*. Red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973.
- Grot Z., *Dezydery Chłapowski 1788-1879*. Warszawa-Poznań 1983.
- Jakóbczyk W., *Karol Marcinkowski 1800-1846*. Warszawa-Poznań 1981.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. Dzieje pracy organicznej*. T. 1 – *Lata 1815-1850*, Poznań 1951.
- Jakóbczyk W., *W poznańskim Bazarze 1838-1939*. Poznań 1986.
- Łuczak C., *Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów*. Poznań 1962.
- Łuczak C., *Przemysł Wielkopolski w latach 1815-1870*. Poznań 1959.
- Orłowski H., „*Polnische Wirtschaft*”. *Dzieje i funkcje stereotypu*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1991.
- Paprocki F., *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830-1841)*. Poznań 1994.
- Simsch A., *Die Wirtschaftspolitik des preussischen Staates in der Provinz Südproussen 1793 - 1806/7*. Berlin 1983.
- Topolski J., *Wielkopolska poprzez wieki*. Poznań 1973.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815 - 1848. Studium historyczno-prawne*. Warszawa-Poznań 1980.
- Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*. Red. W. Jakóbczyk, Poznań 1959.